

# GIG: SKARGI, WNIOSKI, POSTULATY



FOT. JERZY PRZYWARA

Walne Zgromadzenia Geodezyjnej Izby Gospodarczej, które odbyło się w Warszawie (22-23 czerwca), poza dyskusją nad działaniem Izby było także okazją do spotkania reprezentantów firm geodezyjnych z Wiesławem Potrapelukiem, głównym geodetą kraju, w gorącym dla polskiej geodezji okresie.

JERZY PRZYWARA

Wojciech Matela, prezes GIG, przedstawił m.in. przyczyny powstania Zespołu ds. Reformy Zasobów Geoinformacyjnych (w pracach którego bierze udział), w tym konieczność opracowania założeń do nowego prawa geodezyjnego. Jak zaznaczył, „celem nowej ustawy ma być m.in. podniesienie prestiżu zawodu geodety”. Odnosząc się do krytykowanego powszechnie w środowisku artykułu w „Rzeczpospolitej” z 14 czerwca br., o tym, jakoby geodeci stali na przeszkodzie Euro 2012 [patrz s. 78 – red.], stwierdził, że kilka miesięcy temu przestrzegał przed upolitycznieniem prac nad założeniami do prawa geodezyjnego. Niestety, to już się stało. Prezes GIG zaznaczył jednak, że reformy w geodezji muszą być przeprowadzone. Przy okazji zaprzeczył, że ma zamiar ubiegać się o stanowisko głównego geodety kraju, o czym spekulują co niektórzy. Zdementował też plotki, jakoby głosił pogląd o konieczności likwidacji GUGiK, choć przez kilkanaście lat istnienia Izby urząd zrealizował tylko jeden postulat przedsiębiorców (!).

## ● OGÓLNI

W wypowiedziach zarówno szefa Izby, jak i zaproszonego na posiedzenie Krzysztofa Mączewskiego, geodety województwa mazowieckiego (również członka wspomnianego Zespołu), zauważyć

można było sugestią, by główny geodeta kraju nie ulegał wpływom środowisk niechętnych jakimkolwiek zmianom w geodezji. Informując o planowanych przez samorząd województwa inwestycjach w budowę GIS-owej Bazy Wiedzy o Mazowszu (240 mln zł), Krzysztof Mączewski stwierdził, że „niektórzy” zniechęcają powiaty do uczestnictwa w zamierzeniach urzędu marszałkowskiego. Według niego tworzy się atmosferę wzajemnej podejrzliwości, rozsiewa plotki i posądza urząd marszałkowski o łamanie prawa. To zniechęca do działania. Na czytelne aluzje geodety województwa obecny na sali Wiesław Potrapeluk nie zareagował. Skądinąd wiadomo, że GGK wysłał do wojewody mazowieckiego pismo z takim posądzeniem. Swoją drogą ciekawe, kiedy GUGiK wyda w tej sprawie oficjalny komunikat. Bo jest to kolejna akcja tego urzędu w stylu „łapać złodzieja”.

Krzysztof Cisek, prezes SGP, stwierdził z kolei wprost, że artykuł w „Rzeczpospolitej” to „szkalowanie zawodu” i podawanie nieprawdziwych informacji (m.in. o wysokości zarobków geodetów). Według niego „nie zasłużyliśmy na taką ocenę przez prasę”. Zaapelował także do środowiska o wzajemny szacunek.

Bogdan Grzechnik (GIG), odnosząc się do postulowanych zmian w geodezji, zapytał wprost głównego geodetę kraju, czy jest za zlikwidowaniem kontroli operatów przez PODGiK-i i przerzuceniem odpowiedzialności na geodetów upraw-

nionych. Wiesław Potrapeluk udzielił jednak wymijającej odpowiedzi. Stwierdził, że byłoby to możliwe tylko wtedy, gdyby dokładnie określono zakres odpowiedzialności wykonawców za prace, a administracji – za przetwarzanie i przechowywanie danych. W swoim wystąpieniu GGK skupił się na kłopotach w bieżącej działalności GUGiK. Do członków Zespołu zaapelował, by pracując nad projektem założeń do prawa geodezyjnego, nie zapomnieli o znalezieniu środków na sfinansowanie geodezji (w związku z planami likwidacji PFGZGiK).

Jednym z punktów obrad GIG było omówienie zadań geodezji przy inwestycjach drogowych i związanych z nimi biurokratycznych przeszkód. Przygotowanie inwestycji nie powinno trwać, tak jak dzisiaj, 10-12 lat, ale 3-4, skoro sama budowa zajmuje nie więcej niż 2-3 lata. Przykłady bubli prawnych uchwalonych w licznych ustawach przytoczone przez referującego temat Bogdana Grzechnika były bulwersujące. Jak stwierdził, potrzebne są szybkie zmiany w wielu aktach prawnych, by można było przyspieszyć proces inwestycyjny.

## ● NEVER-ENDING STORY

Dyskusja nad działalnością GIG w ostatnich 12 miesiącach skupiła się na sprawach do załatwienia. Jak podkreślił prezes Wojciech Matela, główną potrzebą polskiej geodezji jest dzisiaj uchwalenie nowego prawa geodezyjnego. Być może konieczne stanie się opracowanie jego projektu przez samych przedsiębiorców, a następnie lobbowanie go w Sejmie. Kolejne pilne zadanie to nowelizacja „okołogeodezyjnych” ustaw (m.in. o gospodarce nieruchomościami, o planowaniu przestrzennym).

Jednym ze stale powracających tematów poruszanych przez Izbę jest ograniczenie firmom komercyjnym dostępu do prac scaleniowych. Według szefa Izby ustawa dotycząca prac scaleniowych narusza konstytucyjne prawo do swobody wykonywania działalności gospodarczej. Dlatego Izba rozważa wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z odpowiednim wnioskiem. Innym problemem jest niezgodne z prawem funkcjonowanie WBGiTR-ów na rynku komercyjnym. Działania w kierunku uregulowania tej sprawy są w toku. Inny z postulatów Izby to przeniesienie podziałów nieruchomości z ustawy o gospodarce nieruchomościami do ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*.

Ze sprawozdania z działalności Izby oraz z późniejszej dyskusji wyłania się jednoznaczny obraz. Niezałatwionych spraw przybywa, bo administracja nie reaguje, niestety, ani na te stare, znane i sygnalizowane od lat, ani na nowe.

Z drugiej strony w wielu przypadkach geodeci sami są sobie winni. Okazuje się, że skuteczna interwencja przedstawicieli Izby w obronie interesów przedsiębiorcy często jest spóźniona lub w ogóle niemożliwa. Tak jest, gdy np. przedsiębiorca podpisuje „w ciemno” warunki techniczne (dotyczące wykonywanej przez niego roboty), jakie przedstawił mu PODGiK. Warunki te, co zrozumiałe, rzutują na cenę, z którą przedsiębiorca nie chce się jednak zgodzić. Po podpisaniu umowy jest z reguły za późno na skuteczną interwencję.

## • NASI NIEREFORMOWALNI

W dalszym ciągu „radosną twórczością” przy tworzeniu warunków technicznych popisują się niektórzy kierownicy ośrodków dokumentacji i geodeci

powiatowi (dotyczy to w szczególności map do celów projektowych). Okazją do wyciągnięcia pieniędzy z kieszeni przedsiębiorców (ale i budżetu) jest dowolne stosowanie współczynników z cennika za opłaty ODGiK. Prawie żaden ośrodek nie nalicza opłat ze współczynnikiem „0,5”, gdy opracowania przekazywane są w formie numerycznej (nawet, gdy są oddawane do zasobu w formacie stosowanym w ośrodku). Niepokojącym zjawiskiem zaobserwowanym w ostatnim okresie jest wprowadzanie przez starostów dodatkowych opłat, które nijak się mają do cennika urzędowego i przepisów *Pgik*.

Wykaz skarg przedsiębiorców na ośrodki dokumentacji jest o wiele dłuższy. Znane są np. przypadki, że inspektorzy nie sporządzają protokołów kontroli operatorów, a swe uwagi przekazują wykonawcom na świstkach papieru(!). Jak zatem potem odwołać się od takiego świstka? Nadal zdarzają się ośrodki, w których odmawia się nadania cechy dokumentu opracowanemu numerycznym w przypadku prowadzenia przez nie mapy w postaci analogowej (woj. wielkopolskie). Kolejny problem to wywiady branżowe prowadzone przez geodetów na terenach kolejowych. Wysokie opłaty, uciążliwy i czasochłonny proces otrzymywania danych z licznych kolejowych spółek i sposób obsługi są powodem skarg napływających do Izby.

O większości tych spraw kilka miesięcy temu poinformowany został główny geodeta kraju. Jak dotychczas niewiele lub nic z tego nie wynikło. Cennik za usługi ODGiK jest od kilku miesięcy „w końcowej fazie” opracowania, jego projekt przesłano podobno do MSWiA. Nagminny jest brak odpowiedzi GUGiK na pisma wysyłane przez Izbę oraz na skargi geodetów. Bywa, że mija rok,

a z urzędu nie ma żadnej odpowiedzi. Jak tu dziwić się wyrażanemu przez wielu przedsiębiorców zdaniu: po co nam taki urząd?

## • UCZ SIĘ, BRACIE, UCZ

„Dyżurnym” tematem GIG jest ubezpieczenie geodetów od odpowiedzialności cywilnej. Tym razem okazało się, że warto przyjrzeć się bardzo dokładnie zapisom umowy, jaką podpisuje się z ubezpieczycielem. W jednym z przypadków rozpatrywanych ostatnio przez GIG okazało się, że klauzula w umowie zawierała zapis, iż ubezpieczeniu nie podlegają szkody wynikłe z prowadzenia działalności gospodarczej z tytułu posiadanych uprawnień zawodowych. Ostrzeżeniem dla geodety przed wykupieniem takiej polisy powinna być podejrzanie niska składka.

Innym ciągle aktualnym problemem jest słaba znajomość ustawy *Prawo zamówień publicznych* wśród przedsiębiorców. Mimo iż popełniają oni rażące (i kosztowne) błędy podczas procesu przetargowego, nie chcą brać udziału w prowadzonych na ten temat szkoleniach. Chyba nie obejdzie się bez wprowadzenia przepisów zarówno o obowiązkowym ubezpieczeniu, jak i samokształceniu. Bez tego ostatniego wielu z naszych kolegów (i koleżanek) popada, niestety, w rutynę. Swoją drogą ciekawe, na ile powodem tego stanu rzeczy jest funkcjonujący u nas anachroniczny model pt. „państwowa służba geodezyjna”?

We wnioskach podsumowujących obrady członkowie Izby poparli jednogłośnie postulaty dotyczące konieczności szybkich zmian legislacyjnych dla usprawnienia inwestycji drogowych wypracowane na czerwcowej konferencji w Nowym Sączu [więcej na s. 8 – red.]. ■

REKLAMA

**Co mają wspólnego: żona, łóżko i sprzęt geodezyjny?**

**Apogeo.pl**  
z nami zmierzysz wszystko

IMS Polska (Apogeo.pl), ul. Śliczna 34, 31-444 Kraków  
INFOLINIA: 012 397 76 76..77, Fax: 012 378 93 93

**5% rabatu na sprzęt**

**50% taniej kurier 24h**

[www.Apogeo.pl](http://www.Apogeo.pl)